

Światło Wolności i ZOMO w kinie

Karolina Wichowska, Małgorzata Żuławnik

Nocny maraton filmowy, koncert, przejażdżka zabytkowym autobusem i świece w oknach ku pamięci ofiar reżimu Jaruzelskiego – tak wyglądały obchody 33. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego. W całej Polsce IPN otworzył ponad trzydzieści plenerowych wystaw, a nasi historycy poprowadzili kilkadziesiąt spotkań i warsztatów.

12 grudnia wieczorem, chcąc umożliwić młodzieży zapoznanie się z realiami stanu wojennego, a starszym je przypomnieć, Instytut Pamięci Narodowej wspólnie z siecią Cinema City zaprosił na pokaz trzech filmów.

Kieślowski: obraz palestry

Pierwszym z nich był zapomniany już nieco *Bez końca* Krzysztofa Kieślowskiego z 1984 roku. Do współpracy przy tworzeniu scenariusza reżyser zaprosił (po raz pierwszy, ale nie ostatni) Krzysztofa Piesiewicza – adwokata, a więc osobę doskonale zorientowaną w świecie palestry.

Narratorem jest zmarły kilka dni przed rozpoczęciem akcji filmu Antoni Zyro – prawnik, obrońca robotnika aresztowanego za zorganizowanie strajku. Opowiadając historię, przygląda się, jak żona, zagrana brawurowo przez Grażynę Szapołowską, boryka się z samotnością, wychowuje syna, pomaga pozwanemu obrońcy klientowi męża. Adwokat stara się wpłynąć na wybór swojego następcy. W filmie przeplatają się wątki sądowe i osobiste poszczególnych bohaterów. A ci prezentują najrozmaitsze postawy: jedni są ulegli wobec systemu, inni bezkompromisowi, jeszcze inni uciekają za granicę.

Stworzenie filmu opowiadającego o stanie wojennym niemal na gorąco wiązało się ze sporym ryzykiem. Obraz mógł podzielić los wielu innych, które po wyprodukowaniu trafiły na półkę zamiast do kin. Podczas kolaudacji pojawiło się – nie tylko ze strony partyjnych filmowców – wiele krytycznych głosów. Duża część z nich odnosiła się do fabuły – wypowia-



Fot. Piotr Życieński

dającym się szczególnie trudno było zaakceptować tragiczne zakończenie, zwłaszcza że początkowo tytuł brzmiał „Szczęśliwy koniec”. Podkreślano też niewiarygodność psychologiczną postaci granej przez Szapołowską. Na ekrany obraz trafił już pod zmienionym tytułem. Ostatecznie niektóre sceny różnią się nieco od scenopisu dostępnego w Archiwum Filmoteki Narodowej. Prawdopodobnie wpływ na modyfikacje miały zarówno krytyczne głosy, które padły podczas kolaudacji, jak i ingerencje cenzury. Zniknęły m.in. rozmowy o kartkach na benzynę i o osadzeniu opozycjonistów we wspólnej celi z kryminalistami. Ale ostateczna wersja filmu zawiera także sceny, których nie było w scenopisie. Na przykład, odwiedzając grób ojca na warszawskich Powązkach, syn adwokata kieruje się w stronę grobu gen. Edwarda Śmigłego-Rydza, pochowanego pod nazwiskiem Adam Zawisza. Widać tam wielu rodaków pograżonych w zadumie oraz znak Polski Walczącej ułożony ze zniczy.

Wieczyński: wokół kapelana

Scenariusze kolejnych dwóch filmów, zrealizowanych wspólnie (w 2009 i 2011 roku), powstały na podstawie faktów. *Popieluszko. Wolność jest w nas* Rafała Wieczyńskiego przypomina ostatni okres życia kapelana Solidarności, bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Poszczególne elementy biografii zostały odtworzone dość wiernie. Walorem filmu jest pokazanie środowiska opozycyjnego skupionego wokół księdza Jerzego, fenomenu mszy św. za ojczyznę oraz poruszenia społecznego wywołanego zamordowaniem kapłana. Istotnym wątkiem scenariusza jest też sprawa śmiertelnego pobicia Grzegorza Przemyska przez milicjantów w maju 1983 roku. Choć film opowiada w dużej części o zdarzeniach, które miały miejsce po oficjalnym zniesieniu stanu wojennego 22 lipca 1983 roku, należy pamiętać, że część przepisów wprowadzonych na przełomie 1981 i 1982



Fot. Piotr Życieński

Fot. Piotr Życieński



roku obowiązywała do końca lat osiemdziesiątych. Ciekawostką jest, że w rolę Prymasa Polski wcielił się sam... Józef Glemp.

Krzystek: brawurowa akcja

Akcja *80 milionów* Waldemara Krzystka toczy się we Wrocławiu w czasie tzw. karnawału Solidarności. Jesienią 1981 roku młodzi działacze wrocławskiej Solidarności otrzymują informację o przygotowywanej przez władze konfrontacji siłowej. Postanawiają – jak się później okazało, w ostatniej chwili przed zablokowaniem kont opozycji – podjąć z banku pieniądze pochodzące ze składek członkowskich oraz pomocy zagranicznej dla związku. Niełatwo było znaleźć miejsce do ukrycia niebagatelnej kwoty 80 mln. zł. Ostatecznie postanowiono zdeponować ją w kurii u abp. Henryka Gulbinowicza. Scenariusz tego sensacyjnego filmu został napisany na motywach prawdziwych wydarzeń, w których brali udział działacze dolnośląskiej Solidarności: Józef Pinior, Władysław Frasyniuk, Tomasz Surowiec i Stanisław Huskowski.

ZOMO w ikarusie

Widzów, którzy odwiedzili kino w warszawskim centrum handlowym „Arkadia” w Warszawie, czekała niezwykła niespodzianka. Około północy do kina wtargnęło.... ZOMO. Na szczęście nie byli to autentyczni funkcjonariusze Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej, lecz członkowie grupy rekonstrukcyjnej. Następnego dnia mogli ich spotkać pasażerowie zabytkowego ikarusa, który – tradycyjnie już, dzięki współpracy Klubu Miłośników Komunikacji Miejskiej w Warszawie – jeździł 13 grudnia ulicami stolicy. Podczas

kolejnych kursów historycy z IPN opowiadali o tym, co się działo 33 lata wcześniej w miejscach mijanych za szybami: o rewizji w siedzibie NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze, o wymuszonych na pracownikach Biblioteki Narodowej podpisach pod tzw. lojalkami, o internowaniu działaczy Solidarności w Areszcie Śledczym przy Rakowieckiej, o akcji pomocy dla rodzin internowanych organizowanej w kościele św. Marcina. Oprócz zasięgnięcia sporej garści informacji pasażerowie mogli wraz z muzykiem Piotrem Kajetanem Matczukiem pośpiewać utwory z epoki.

Świeczka dla represjonowanych

Wieczorem była okazja wysłuchania koncertu tego artysty, który zagrał wspólnie z Antonim Murackim i Michałem Konstratem. Występ rozpoczął się o 19.30. Punktualnie o tej porze w „Przystanku Historia”, gdzie się odbywał, a także w setkach mieszkań w całej Polsce, zapłonęły świece w oknach – Światło Wolności, hołd złożony ofiarom stanu wojennego: poległym w starciach z milicją, pobitym na komisariatach, internowanym, tym, którzy zostali zmuszeni do emigracji.

Światło Wolności rozbłysło też w przestrzeni miejskiej. Na fasadzie kościoła pw. św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu, słynącego z mszy św. za ojczyznę odprawianych przez ks. Jerzego Popiełuszkę, obok symbolicznej świecy pojawiły się twarze tych, którzy stracili życie w tamtym czasie. Patronat honorowy nad akcją „Zapał Światło Wolności” objął prezydent RP Bronisław Komorowski. 🇵🇱

Karolina Wichowska – politolog, redaktor „Pamięć.pl”

Małgorzata Żuławnik – historyk, pracownik Biura Edukacji Publicznej IPN

Fot. Piotr Życieński

